GŁOS POMORSKI

Nr. 61 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000,** w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycje naszą **3.686.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.886.000** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.000.000 mkp., za granicę 6500000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktianbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci, Oddział w Poznaniu nr. 201193. **Miejsce płatnosci wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 125.000 mk. **w dziale reklamowym na stronie** 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wsród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne,** w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 13-go marca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Polsko-gdańskie sprawy na porządku dziennym Ligi Narodòw.

Gdańsk, 11. 3. (Pat.) Według wiadomości, otrzymanych z Genewy, na porządku dziennym rozpoczynającej się w dniu 10 bm. sesji Rady Ligi Narodów znajdują się tylko trzy sprawy polsko-gdańskie, a mianowicie sprawa magazynowania polskiej amunicji na wyspie Holm, sprawa flagi rady portowej, oraz sprawa opieki nad obywatelami gdańskimi w Polsce. Wszystkie te sprawy zostały wniesione na Radę Ligi Narodów przez senat w. m. Gdańska. W sprawie opieki nad obywatelami gdańskimi w Polsce nie przewiduje się merytorycznej decyzji. Sprawa ta będzie przekazana prawdopodobnie komitetowi prawników do opinji. Inne sprawy, dotyczące Gdańska, nie będą na obecnej sesji Rady rozpatrywane. Aktualna sprawa siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku oraz sprawa wydawania paszportów obywatelom gdańskim będą przedmiotem bezpośrednich rokowań obu zainteresowanych stron przy współudziale sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Projekt o ustawie ochrony najemców w senackiej komisji prawniczej.

Warszawa, 11. 3. (Pat.) Senacka komisja prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o ochronie najemców. W imieniu podkomisji, powołanej do szczegółowego rozpatrzenia projektu w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, złożył sprawozdanie sen. Glogier (Chrześc. Nar.). Podkomisja uchwaliła prócz wielu poprawek stylistycznych m. i. zastąpienie wyrazu najemca przez termin lokator oraz kilka bardzo poważnych poprawek rzeczowych, mianowicie w art. 2 postanowiła dodać, że we wszelkich budynkach, będących własnością państwa wyjęte są z pod ochrony ustawy pomieszczenia, zajęte przez składy, restauracje i spółki akcyjne, wyjęcie z pod ochrony pomieszczeń w hotelach gospodach i pensjonatach, rozciagnąć także na wypadek, gdy lokator zajmuje lokal już od roku przed wejściem w życie ustawy. W sprawie wolnych umów postanowiono, że są one dopuszczalne dla wszystkich mieszkań. Do opłat dodatkowych (świadczenia) włączono wydatki na opłacenie ubezpieczenia nieruchomości od ognia. W art. 11 w ustępie, dotyczącym sublokatorów dodano, że z góry przewidzianą przyczynę wypowiedzenia może stanowić nietylko zdarzenie, mające doniosłe znaczenie dla właściciela mieszkania, lecz również wszelkie okoliczności, mające doniosłe znaczenie dla obu stron. W razie uchwalenia przez Senat wielu ważnych poprawek jest rzeczą wątpliwą, aby jak było przewidziane, ustawa mogła wejść w życie od dnia 1 kwietnia. Oprócz tego komisja proponuje zmianę ostatniego artykułu projektu, aby ustawa obowiązywała od pierwszego miesiąca następnego po jej ogłoszeniu. Głosowanie nad poprawkami, zgłoszonemi przez członków komisji prawniczej, odbędzie się na posiedzeniu czwartkowem komisji.

Scheidemann stwierdza przed parlamentem winę Ludendorffa w przegranej wojnie.

Berlin, 11. 3. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Scheidemann wygłosił przemówienie, w którem protestował przeciwko rozpowszechnianiu przez nacjonalistów legendy, jakoby w roku 1918 armja niemiecka została pokonana dzięki rewolucji, która wybuchła w kraju. Scheidemann przypomniał, iż w dniu 1 października 1918, a więc przed rewolucją Ludendorff oświadczył że pokój należy zawrzeć niezwłocznie, gdyż armja nie może opierać się dłużej niż 48 godzin. Na zapytanie Solfego, czy nie można odłożyć terminu zawarcia rozejmu jeszcze o 4 dni, Hindenburg odrzekł: zawierajcie prędko rozejm. Tajny memorjał kronprinza z r. 1918 przewidywał już najdalsze ewentualności, a memorjał Ruprechta bawarskiego z tego samego roku wyrażał wątpliwość, czy dynastja Hohenzollernów przetrwa wojnę. Scheidemann w końcu oświadczył, iż za katastrofę wojskową Niemiec odpowiedzialny jest tylko gen. Ludendorff i jego koledzy, rewolucja zaś była tylko wynikiem przegranej wojny.

Ministerstwo reform rolnych w sprawie parcelacji ziemi w b. zaborze pruskim.

Warszawa, 11. 3. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację w sprawie parcelacji ziemi w b. zaborze niemieckim min. reform roln. przesłał wyjaśnienie na ręce marszałka Sejmu: 1) prace nad uporządkowaniem działalności b. urzędu osadniczego wpłynęły na zwolnienie tempa akcji parcelacyjnej. Z przyjętych po byłej pruskiej kom. kolonizacyjnej 145 majątków rozparcelowano w całości lub części 85 majątków na obszarze 24.000 ha.; 2) nad wydzierżawionymi majątkami Okr. Urząd Ziemski przeprowadza bardzo ścisłą kontrolę fachową, nie może więc być mowy o ich zniszczeniu lub wyzyskiwaniu; 3) co się tyczy przymusowego wykupu majątków prywatnych na terenie województw zachodnich, to akcja ta była nikła, przedewszystkiem z powodu przewlekłości procedury wyrokówt, a po wtóre ze względu na szereg niejasności ustaw. Przy układaniu planu parcelacyjnego na przyszłość. Min. Reform Roln. weźmie pod uwagę majątki podane w załączniku do interpelacji, przyznając je w miarę możności do wykupu i rozparcelowania.

P. Wł. Kowalikowski wojewodą krakowskim.

Warszawa, 11. 3. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 8-go marca 1924 r. zamianował p. Wł. Kowalikowskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim krakowskim, wojewodą krakowskim.

Były Kalif Medżid zamierza założyć protest.

Paryż, 11. 3. (Pat.) Donoszą tu, że były Kalif Abdul Medżid zamierza ogłosić w Territet, gdzie przebywa, protest przeciwko uchwale rządu angorskiego. Były Kalif uważa uchwałę detronizującą za nieważną z punktu widzenia prawa mahometańskiego. Zapewnia on, że jest dalekim od jakichkolwiek aspiracji politycznych i że jego stanowisko nie może być przedmiotem walk, ani intryg politycznych. Były Kalif uważa się dalej za głowę duchowną świata mahometańskiego.

Najwyższa Rada oszczędnościowa w Francji.

Paryż, 11. 3. (Pat.) Rząd postanowił utworzyć najwyższą radę oszczędnościową. Rada składać się będzie z wyższych urzędników ministerstwa skarbu.

Konsystorz odbedzie się końcem marca.

Rzym, 11. 3. (Pat.) Zapowiedziany na koniec marca konsystorz odbędzie się poraz pierwszy w drodze wyjątku w bazylice św. Piotra. Potwierdza się wiadomość że wśród arcybiskupów amerykańskich, jedynie arcybiskup Nowego Jorku i Chicago będą mianowani kardynałami. Wobec tego liczba kardynałów w Stanach Zjedn. dojdzie do 4.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Grudziądz, 12 marca.

Obecna sesja Ligi Narodów, w której bronić przypada p. Skirmuntowi interesów Polski, rozpatrywać będzie 6 spraw, dotyczących bezpośrednio Polski:

1) sprawę Kłajpedy (raport komisji Normana Davisa), 2) sprawę Jaworzyny (raport komisji de imitacyjnej); 3 kilka spraw gdańskich; 4) problem obywatelstwa polskiego (wynik układów polsko-niemieckich); 5) sprawę odszkodowania kolonistów; 6) sprawozdanie komisji komunikacji i tranzytu (żegluga na Niemnie).

Niejednokrotnie zwracaliśmy na łamach naszego pisma uwagę na trudne położenie delegatów polskich w Lidze Narodów. Trudności te datują w lwiej części z nieumiejętności naszej załatwiania bezpośredniego spraw spornych z zainteresowanymi. Roztrząsanie przyczyn, dla czego wszystkie sprawy stoją dziś na porządku obrad jest zbyteczne wobec faktu, że stały się przedmiotem dyskusji.

W pierwszym rzędzie obchodzić nas musi sprawa Kłajpedy. Statut autonomiczny dla Kłajpedy, opracowany w swoim czasie przez Radę Ambasadorów, znalazł się jak wiele spraw innych, na stole obrad szczęśliwie z Radą Ambasadorów konkurującej Rady Ligi Narodów. Rada Ligi wsłuchawszy wiele upokorzających słów od delegata krnąbrnej Litwy, wyłoniła specjalną komisje do zrewidowania projektu konwencji, zabezpieczającego interesy Polski, a odrzuconego przez Litwę. Członków komisji podyktował właściwie Galwanauskas, gdyż wykluczył przedstawiceli wielkich mocarstw, które zdaniem jego „są w stanie sporu z Litwą" co do tego projektu. Rada ustąpiła i naznaczyła do komisji przewodniczącego Amerykanina Davisa oraz Holendra i Szweda. W Kownie powiedziano p. Dawisowi, że Litwa na ogół przyjmie statut, lecz z wykluczeniem jakiegokolwiek uwzględnienia interesów polskich (sprawa Rady Portu, żeglugi po Niemnie itp.), gdyż z Polską jest w stanie wojny(!) o Wilno.

Komisja p. Dawisa bawi już od tygodnia w Genewie, gdzie ostatnio, jak donoszą telegramy, przedstawiła Radzie Ligi swój raport. Treść jego nie jest jeszcze dokładnie znana. Z poprzednich wywiadów, których udzielał p. Dawis dziennikarzom, wiadomo tylko tyle, że wbrew statutowi i konwencji pierwotnej — z Rady Portu przedstawiciel Polski został wykluczony, również i w samym porcie prawa nasze zostały do minimum uszczuplone. Natomiast jeżeli depesze genewskie są ścisłe, p. Davis odrzucił żądanie Litwy, przyznającej sobie prawo w razie potrzeby, zamknięcia Niemna dla transportów polskich.

Sprawa kłajpedzka zainteresowała w ostatnich czasach bardzo gorąco opinję. Rada miejsk w Wilnie ogłosiła specjalną rezolucję, w której wykazała niemożność podjęcia jakiegokolwiek planu gospodarczego w Wileńszczyźnie, póki Niemen i jego dopływy nie będą w odpowiedni sposób wyzyskane przez polską żeglugę dla celów handlowych morskich. Upór Litwinów uniemożliwia również bezpośrednią komunikację z portem łotewskim Libawą.

Jeżeli uwzględnimy to żywe zainteresowanie się sprawą Kłajpedy u nas i zagranicą, jeżeli przytem zważymy, że Litwa ma ciągłe poparcie nie tylko Anglji, lecz przedewszystkiem Niemiec i Rosji, które w swoim czasie aranżowały najazd szaulisów na Kłajpedę — to wszystkie te motywy i precedensy czynią ze skompliko-

wanej gry o ten port nad Bałtykiem, jeden z najdrażliwszych problemów polityki międzynarodowej.

Sprawa Jaworzyny, którą p. Zamoyski w jednem z ostatnich swych expose przedstawił jakby za straconą, nie jest jednak w istocie swej tak beznadziejna, chociaż dotychczas miała dla nas przebieg fatalny. Ostatnie oświadczenie Komisji Delimitacyjnej (prócz oczywiście głosu czeskiego) mogłoby być przy zręcznem działaniu z naszej strony — jeszcze deską ratunku. Komisja Delimitacyjna oświadczyła, że mimo orzeczenia Trybunału Haskiego, trwa przy swej dawnej opinji co do linji granicznej na odcinku Brzegi—Rysy, czyli w myśl żądań polskich, i że przedstawianie nowych propozycyj uważa za zbyteczne.

To byłby punkt zaczepienia dla naszych nie zupełnie jeszcze straconych nadziei. Nie mniej jednak trudno przypuścić, byśmy mogli z łatwością odrobić nieprzychylne w Radzie Ligi dla Polski nastroje, umitygować zagniewanego o niezałatwioną sprawą żywiecką — Hiszpania Quimones'a de Leon, a choćby przeważyć wpływem swym na szali p. Hanotaux, któremu osiągnięcie traktatu z p. Beneszem kazało zlekceważyć interesy dawniejszych sprzymierzeńców.

W sprawach gdańskich zajmie decyzja specjalnej komisji dla ładowania polskiej amunicji pierwsze zapewne miejsce. Zamiast Holmu — Westerplatte, ów sąd Salomona, co nie zadowolił zdaje się ani jednej, ani drugiej strony.

Przejdźmy w końcu do zaległości, wypływających z likwiadcji niemczyzny, a więc naprzód do sprawy kolonistów. Ta horendalna przegrana nasza w Hadze nie da się już niestety na terenie Ligi Narodów odrobić. Pozostało z niej tylko drobne pokłosie: kwestja wynagrodzenia tych kolonistów, którzy przed haskiem orzeczeniem zostali już eksmitowani i żądają odszkodowania. Otóż według ostatnich wiadomości, za podstawę porozumienia miano wziąć w komisji Rady Ligi projekt polski, przyczem postanowiono oznaczyć wysokość odszkodowania zależnie od wysokości tych opłat, które w swoim czasie uiścili koloniści rządowi pruskiemu, i od tych wkładów pieniężnych, które czynili później na gospodarstwa. Co do terminu płatności odszkodowań, to komisja Ligi nie zgodziła się na projekt polski, który go ustanowił na 3 miesiące po dacie ustalenia owych wydatków, poniesionych przez kolonistów. Komisja przyjęła podobno opinję niemiecką, tj. że datą, od której ma być zależny termin odszkodowania, będzie już ten dzień, w którym kolonista wniesie podanie o odszkodowanie.

Co do drugiej sprawy: obywatelstwa, o której pisaliśmy już niejednokrotnie, to nieprzychylne dla nas i tutaj orzeczenie w Hadze, będzie niestety podstawą do dyskusji w Radzie Ligi, zwłaszcza, że bezpośrednie na ten temat pertraktacje z Niemcami, nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Reasumując powyżej przedstawiony stan rzeczy i jego pobieżne oświetlenia, nie możemy tak samo jak w grudniu, rokować sobie zbytnich sukcesów i po tej marcowej sesji Ligi Narodów. Bo w Polsce żyjemy jeszcze balastem tradycyj, które zwłaszcza w stosunku do Ligi Narodów okazywały stale szczególniejsze zaniedbanie i niezdecydowanie. Jeżeli wynik tej sesji Rady Ligi będzie znowu niepomyślny, główna część winy spadnie w każdym razie na przeszłość, której nawet najzdolniejszy minister nie zdoła w krótkim czasie odrobić.

Dziennikarz amerykański o Mac Donaldzie.

„Petit Parisien" podaje artykuł wybitnego dziennikarza amerykańskiego Frank H. Simonds, odbywającego obecnie podróż po Europie i drukującego swe korespondencje w dziennikach Syndykatu Mac Clure. Ostatni ten artykuł poświęcony jest rządowi Mac Donalda.

W Anglji, stwierdza p. Simonds, istnieje i istnieć może tylko jedna polityka — to jest polityka angielska. Stronnictwo tory, które na ostatnich wyborach zapragnęło zmodyfikować jedną z jej cech najbardziej istotnych, tj. wolny handel, zostało nietylko pobite ale i zdyskredytowane. Labour party otrzymałoby taką samą naukę, gdyby próbowało wprowadzić do polityki narodowej jakąś zbyt zuchwałą innowację. Zastanowiwszy się dobrze dochodzi się do wniosku, że dojście do władzy Labour party ma tylko jedno znaczenie: rozszerzenie demokracji angielskiej. W Wielkiej Brytanji opozycja sfer robotniczych doszła już do takich rozmiarów, że dojrzała ona do władzy; usunięcie jej od tego groziło by zachwianiem całego gmachu konstytucyjnego. Instynktownie kraj zrozumiał, że rozwiązanie leży nie po stronie oporu lecz po stronie odpowiedzialności. Obdarzył on wiec Labour party mandatem rządowym i w ten sposób upewnił się, że nowy rząd będzie czynił akurat to samo co robiły inne.

Jeśli się chce rzeczywiście pojąć charakter angielski i osądzić politykę brytyjską, należy sobie powiedzieć, że jakikolwiek będzie rzad i do jakiejkolwiek partji by on należał: liberalnej, konserwatywnej czy socjalitycznej, będzie się on zawsze inspirował zarówno z instynktu jak i z tradycji tylko interesem narodowym. Tak zwana rewolucja angielska jest skończona. Objąwszy władzę Labour party stała się nieuniknienie konserwatywną, jak są wszystkie rządy; gdy przyjdzie moment wycofania sie od władzy nie będzie mogła ona zarzucać swym przeciwnikom, że niedopuścili jej do rządu jako Labour party, jak również nie będzie mogła twierdzić, że sam fakt znajdowania u władzy pozwala stronnictwom czy osobnikom robić cuda. Klasy, które dochodzą do władzy przechodzą te same ewolucje co narody oswobodzone. „Tak długo jak wolność nie jest zdobytą przedstawia się ona jak najpiękniejszy sen. Gdy raz się ją posiada — troski rządu, ciężary podatków, kłopoty polityki czynią ją mniej czarującą. Nie znaczy to, aby narody, które ja zdobyły zgodziły się ją utracić, lecz bardziej jasno dostrzegaja jej granice.

108-me posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 11. 3. (Pat.) Po odczytaniu interpelacji p. marszałek oznajmił, że min. spr. wojsk. na podstawie uchwały Rady Min. wycofał projekt ustawy o organizacji władz wojskowych. W pierwszem czytaniu odesłano komisji następujące ustawy: 1) nowelę do ustawy upoważniającą ministra skarbu do uregulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagr. oraz obrotu obcemi walutami; 2) ustawę o opodatkowaniu piwa; 3) ustawę o rozciągnięciu mocy obowiązującej z dn. 17 grudnia 1920 r. i ustawy z dnia 4 lipca 1923 r. na województwo śląskie.

Pos. Wierczak (ZLN.) referował nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych, w myśl której przy akademickich szkołach utworzone będą specjalne komisje dyscyplinarne dla spraw dyscyplinarnych funkcjonarjuszów szkół akademickich. Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Szereg mówców wniósł poprawki. Z tych ważniejsze są następujące: poprawka pos. Kadłubowskiego (ZLN.) przewidująca podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych tylko ze względu na tych członków rodziny, którzy pozostają na utrzymaniu bezrobotnego. Poprawka pos. Hellera (kl. żyd.) w myśl której prawo do zasiłków zaczynałoby się po pięciu dniach od zarejestrowania się bezrobotnego, prawo zaś pobierania zasiłków trwać powinno nie 13, lecz 20 tygodni w ciągu roku. Poprawka pos. Jaworowskiego (PPS.), domagająca sie prawa do zasiłków po 7 dniach od dnia zarejestrowania, poprawka pos. Stanczyka (PPS.), domaga się, aby robotnik w wypadku nieuzasadnionego rozwiązania umowy był pozbawiony zasiłku nie w ciągu ośmiu, lecz czterech tygodni. Poprawka pos. Praussowej (PPS.), aby liczbę robotników w zarządzie funduszu ubezpieczeniowego powiększyć do 7, a pracodawców zmniejszyć do trzech. Poprawka pos. Ilkowa (kl. ukr.), upoważniająca Radę Min. do przystosowania normy 8-godzinnego dnia pracy do warunków naturalnych, w jakich dany przemysł pracuje, poprawka pos. ks. Styczyńskiego (ZLN.), która przewiduje, że w razie gdyby w ciągu pierwszych 2 lat od dnia wejścia w życie ustawy bezrobocie było niewielkie, aby Rada Ministrów władna była zwolnić skarb państwa od uiszczania dopłat, względnie zmniejszyć swe dopłaty na rzecz funduszu ubezpieczeniowego. Głosowanie nad ustawą odroczono do czwartku.

Pos. Holeksa (Chrześc. Dem.) referował projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej. Zasadniczym jest artykuł, przedłużający termin stabilizacji urzędników do dnia 1 kwietnia 1925 r.

Po przemówieniu pos. Hertza (NPR.) i pos. Jeremicza (kl. białoruski), nowelę przyjeto w drugiem i trzeciem czytaniu bez poprawek.

Pos. Posacki (PSL.) referował projekt ustawy o pomocy państwa na odbudowę. Ustawa ta wprowadza system pożyczkowy, pomoc zaś ogranicza się tylko do właścicieli zniszczonych budynków i ich rodzin z wyłączeniem nowonabywców. Kredyty mają być udzielane za pośrednictwem Banku Odbudowy. Wyjaśnienia w sprawie przebiegu dotychczasowej akcji rządu w zakresie odbudowy kraju złożył kierownik Min. Rob. Publ. p. Rybczyński. Z wyjaśnień tych wynika że wartość objektów odbudowanych wynosi dotychczas 550 miljonów franków złotych, w tem pomoc państwa wyniosła 20 proc. Nowa ustawa nie robi różnicy między wsią a miastem, ustala tylko pewną kolejność. Ustawa przewiduje też pewne pokrycie, mianowicie z daniny lasowej. Dalszy ciąg dyskusji odroczono do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do nagłości wniosku większości klubów w sprawie przyspieszenia budowy portu w Gdyni. Po zreferowaniu wniosków połączonych komisji przem.-handlowej i morskiej przez pos. Załuskę (ZLN.) wzywającego rząd, aby zastosował wszelkie środki natury prawnej i finansowej celem przyspieszenia budowy portu w Gdyni, jako niezbędnego portu dla naszego handlu, żeglugi morskiej i obrony państwa — nagłość przyjęto i przystąpiono do meritum. W dyskusji zabrał głos pos. Kosydarski (PSL.) który zgłosił rezolucję, domagającą się powołania do rady portowej rzeczoznawców i doradców ze sfer obywatelskich.

Pos. Chądzyński (NPR.) zobrazował stosunki, jakie się wytworzyły w ciągu 4 lat współżycia Polski z Gdańskiem. Mówca ubolewa, iż nie są one szczere, a często nawet stają się wrogie.

Przemawiał prócz tego pos. Załuska. W głosowaniu przyjęto wniosek wraz z rezolucją pos. Kosydarskiego.

Pos. Malinowski (PPS.) uzasadniał nagłość wniosku swego zmierzającego do ukrócenia samowoli właścicieli majątków ziemskich przez ograniczenie prawa serwitutowego włościan. Nagłość wniosku przyjęto.

Pos. Gruszka (PSL.) motywował nagłość wniosku w sprawie niebezpieczeństwa powodzi. Kierownik Min. Robót Publ. wyjaśnił, że rząd poczynił już zarządzenia, zmierzające do skupienia akcji w rękach wojewodów. Nagłość wniosku uchwalono. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 popoł.

Klasa robotnicza wobec bezrobocia.

Mowa ks. posła Aleksandra Woycickiego w Sejmie w dn. 6 marca 1924. r.

Wysoka Izbo!

W sprawie bezrobocia, jaka zajmuje obecnie pełną Izbę, odróżnić należy dwie strony: aktualną i zasadniczą. Aktualnej strony bezrobocia nie załatwia ustawa, przedłożona Sejmowi; do zaspokojenia jej zobowiązał się Rząd, który przystąpił już do urzeczywistnienia swych zamierzeń. Nierównie ważniejszą jest strona zasadnicza sprawy. Na bezrobocie, jako na chorobę społeczna, nie trzeba patrzeć pod ciasnym kątem widzenia jego aktualności, lecz pod znacznie szerszym kątem, jako na chorobę ciężką, długą, przewlekłą, którą leczyć należy odrazu, bezzwłocznie, o ile nie chce się narażać ciała narodowego na skutki wprost nieobliczalne. Strona zasadnicza zagadnienia polega na tem, co następuje.

Polska, jeżeli chce poprostu żyć, musi być krajem nie wyłącznie rolniczym, ale i przemysłowym; owszem musi ona rozwijać przemysł krajowy wszelkimi zdrowymi sposobami, iżby: 1) stać się Państwem samostarczalnem, przeto od innych niezależnem, 2) iżby dać chleb u siebie wszystkim swym dzieciom, które przez 100 lat niewoli tułały się po świecie, a temsamem zmniejszyły co rok siłę liczebną i produkcyjną organizmu narodowego. Zaś przemysł narodowy w dzisiejszej fazie produkcji maszynowej bezwzględnie wymaga, niby gmach filaru, potężnej, zdrowej, moralnej klasy robotniczej. O ile ten filar będzie słaby, chory niemoralny, to i przemysł, a tem samem byt narodowy chwiać się będzie.

O ten najważniejszy czynnik bogactwa narodowego troszczyć się musi każdy cywilizowany naród; klasie robotniczej musi zabezpieczyć on jutro nietylko przez dostarczenie pracy w kraju, ale i przez mądre ustawodawstwo społeczne, przez cały system ubezpieczeń społecznych. Jak doniosłą dla narodu sprawą jest racjonalne prawodawstwo społeczne, tudzież system ubezpieczeń społecznych, mówi o tem przykład Niemiec. Między rokiem 1870 a 1880 uboga ludność niemiecka gromadnie wychodziła do krajów obcych na zarobki. Po r. 1880, kiedy rząd niemiecki wprowadzać począł stopniowo reformy społeczne, do r. 1890 stopień emigracji odrazu zmniejszył się nader mocno tak iż w r. 1900 wychodźtwo ustało zupełnie. Państwo tedy przez swą mądrą politykę gospodarczą i społeczną w krótkim, bardzo czasie zażegnało grożące narodowi niebezpieczeństwo masowego wychodźtwa.

W Polsce podobnie Państwo musi ratować klasę robotniczą od niechybnej klęski. U nas bowiem proces proletaryzacji odbywa się tak szybko i tak wysoki mamy przyrost naturalny ludności, że gdybyśmy nie umieli prowadzić mądrej polityki gospodarczej i społecznej, groziłoby nam powolne wyludnienie, takie, jakie spotkało Irlandję, która mimo swą najwyższą wśród narodów rozrodczość, z 8 miljonów ludności na początku 19-go stulecia spadła do 4 miljonów mieszkańców w początkach wieku 20-go.

Tymczasem Niemcy, dzięki powstrzymania wychodźtwa, tudzież powięszeniu ludności w związku z kulturą duchową mas, przedstawiają najwyższą w Europie siłę wytwórcza i spożywczą. Zrównać sie z niemi mogą tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niesłychany przyrost ludności niemieckiej z 41 miljonów w 1871 r. do 70 miljonów w r. 1915, czyli o 75 proc. w ciągu lat 45, przy zupełnem powstrzymanu wychodźtwa i olbrzymim rozwoju klasy robotniczej, każe podziwiać mądrą politykę gospodarczą i społeczną rządu niemieckiego. Zaś mądrość polityczna każe naśladować ten przykład.

A właśnie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — to dalszy krok naprzód, to dalsze ogniwo w systemie ubezpieczeń społecznych, jaki mamy w Polsce, a który musimy stale rozwijać. Nauka bowiem społeczna mówi, że życie nowoczesnych narodów bezwzględnie wymaga reform społecznych i te zaś mają to w swej naturze, iż za jedną reformą iść musi szereg innych, które są tylko uzupełnieniem jedna drugiej.

Nie możemy tedy patrzeć na ustawę przedłożoną pod ciasnym kątem widzenia aktualności sprawy. Nawet sanacja skarbu nie może nas odstraszać od rozpoczęcia leczenia tej choroby społecznej. Choroba będzie przewlekła i trudna do uleczenia. Po wojnie bowiem nastały nowe czasy i nowe przeobrażenia gospodarczo-społeczne. Rozrost przemysłu pozaeuropejskiego, przyśpieszony przez wojnę, jest równoznaczny z utratą rynków zamorskich przez kraje europejskie. To powód upadku gospodarczego krajów przemysłowych. To przyczyna również masowego bezrobocia, które wyrzuca na bruk miljony robotników. I to przesilenie gospodarcze krajów europejskich — i to bezrobocie miljonów rzesz robotniczych — stanowią objawy bynajmniej nie przejściowe. Przez długi czas dręczyć one będą z nami sąsiadujące i naszą Polskę. Polska przecie ścisłemi nićmi związana jest z wielkiem ciałem gospodarczem międzynarodowem. I u nas tedy bezrobocie będzie stałym gościem, przyczyniającym nam wiele, wiele cierpienia. Dlatego ustawa o bezrobociu jest uzasadnioną koniecznością. A przeto imieniem Klubu Chrześc. Demokracji oświadczam, że za ustawą niniejszą będziemy głosowali w brzmieniu większości w Komisji Ochrony Pracy.

Litwa nie chce robić ustępstw Polsce.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Kowna:

Między Radą Ligi Narodów a Litwą nie nastąpiło porozumienie, lecz pewne zbliżenie w sprawie Kłajpedy. Udało się mianowicie znaleść formułę kompromisową w sprawie tranzytu, który do tej pory nastręczał jaknajwięcej trudności. Litwa ma udzielić Polsce tranzytu na Niemnie według zasad konferencji Barcelońskiej. Jednakże inne drogi komunikacji pozostaną jak dotąd dla Polski zamknięte. Linja graniczna między Wilnem a Kownem zostanie ściśle zamknięta. Poruszano także projekt Daviesa, który chciał zaprowadzić między Litwą i Libawą komunikację w wagonach zaplombowanych. Polska nie otrzyma żadnego udziału w administracji portu kłajpedzkiego. Naturalnie pozostanie kwestją otwartą, czy Polska zadowoli się temi koncesjami. Litwa innych koncesji prócz jednej wyżej wymienionej udzielić nie chce.

Drzwi do Europy zamknięte.

(Na marginesie nowych opłat paszportowych.)

W „Głosie Pomorskim“ podaliśmy onegdaj notatkę, iż z dniem 5 bm. na podstawie uchwały Rady ministrów podwyższone zostały opłaty paszportowe: 1) za paszport na wyjazd zagranicę do kwoty 500 franków złotych, 2) za udzielenie pozwolenia na ponowny wyjazd do 170 franków złotych.

Roztrząsając dzisiaj bliżej tę wiadomość, dojść musimy przedewszystkiem do wniosku, iż nałożenie takiej opłaty ma chyba tylko na celu zamknięcie 99 proc. obywateli państwa polskiego dosłownie w więzieniu granic Rzeczypospolitej — bo nawet dla jednego na stu Polaków, zapłacenie takiej „kary“ za wyjazd zagranicę nie jest dostępne.

Nie było państwa bardziej policyjnego, bardziej krępującego wolność osobistą swoich obywateli — niż przedwojenna carska Rosja. Ale i tam opłata od paszportu zagranicznego na całe [illegible] roku wynosiła 20 rubli czyli 50 złotych. Bo i tam jednak rozumiano, że życie gospodarcze ma swoje prawa, że wyjazdy zagranicę zarówno kupców i przemysłowców oraz robotników, jak zwykle — nie handlowe i zarobkowe — podróże są konieczne, że w rezultacie przynoszą one krajowi i społeczeństwu tylko zyski kulturalne, techniczno-cywilizacyjne, wreszcie materjalne.

Obecnie chińskim murem z opłat 500 złotowych chce nas rząd odgrodzić zupełnie od zagranicy. Czy ma na celu to rozporządzenie powstrzymanie odpływu pieniędzy? Ależ ci, których dla przyjemności stać na wydatek 50 dolarów na pobyt za granicą, zdobędą się na zapłacenie także 100 dolarów za paszport. Ci, którzy jadą zagranicę, dokonywać tam wielkich szwindlów, czy to na skarbie, czy to na społeczeństwie polskiem — szwindlów, które im przyniosą tysiące i dziesiątki tysięcy dolarów w zysku — także jeszcze i te marne 100 dolarów „dopłacą“. Ci, którzy będą chcieli „wyszmuglować“ zagranicę obce waluty czy złoto, albo obiorą „zieloną“ granicę, albo na legalnej za dopłatą, ominą wszelkie przeszkody.

Natomiast kto ucierpi? Ci, którzy „całej parady“ mają 100—200 dolarów na podróż zagranicę dla poratowania zdrowia czy nerwów, dla studjów, dla dokształcenia się, dla poznania postępów umiejętności w zakresie swego zawodu, swojej gałęzi przemysłu, swego rzemiosła. Dla tych 500-złotowa opłata od paszportu zagranicznego będzie zamkniętą bramą więzienia.

A kto zapłaci za te 500-złotowe opłaty od paszportów, które sprawią sobie kupcy na wyjazd zagranicę. Ogół społeczeństwa, publiczność — w podwyższonych cenach towarów zagranicznych, za czem pójdzie [illegible] i podniesienie cen towarów kolonjalnych.

A co będzie wreszcie z rzeszami biedaków, którzy muszą czasowo wyjeżdżać zagranicę — za chlebem?

A wreszcie — co powie zagranica na to niesłychane **rozporządzenie? Już i teraz dla cywilizowanego Europejczyka czy Amerykanina, za całą charakterystyką dla Polski, jako dla kraju, z którym „można“ utrzymywać gospodarczo-kulturalne stosunki, wystarczało twierdzenie, że jest to kraj, w którym paszport podróżny dla cudzoziemca kosztuje 100 dolarów.**

Żadne połowiczne przyznawanie „ulg“ sprawy tej nie rozwiąże. I niema argumentu, który usprawiedliwiłby nałożenie takiej opłaty. Jeżeli rząd ma jakieś powody, dla których chwilowo chce wstrzymać wyjazd obywateli polskich zagranicę, to niech granicę na pewien czas określony, poprostu zupełnie zamknie. Ale wydawanie na stałe podobnego rozporządzenia, jest nietylko wycofaniem się Polski z Europy, ale i zatrzaśnięciem za sobą drzwi!...

* * *

W związku z powyższym artykułem podajemy komunikat Min. Skarbu, które wobec narzekań, iż cena paszportów jest za wysoka — podaje do wiadomości:

„Wobec narzekań, iż cena paszportów zagranicznych jest zbyt wysoka, min. skarbu komunikuje:

Wysoka opłata paszportowa jest zarządzeniem tymczasowem, niezbędnem dla sanacji skarbu, utrudniony bowiem wyjazd zagranicę wstrzyma wywóz walut obcych z kraju.

W roku ub. w samej tylko Warszawie Komisarjat Rządu wydał paszportów zagranicznych, udzielił prolongat i wiz 20 330 osobom, ogólna zaś suma paszportów zagranicznych, wydanych w całem państwie przekroczyła w roku ubiegłym 200 000. Gdy się zauważy, iż posiadacz paszportu zagranicznego miał prawo nabycia walut obcych na sumę 1000 franków szwajcarskich, z samej Warszawy zagranicę wywieziono równowartość przeszło 20 000 000 franków złotych, z całego zaś państwa około 200 000 000 fr. zł., co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na bilans płatniczy, a w każdym razie zmniejszyłoby znacznie ilość walut obcych, jakie obecnie powiększają obieg pieniężny w kraju przyczyniając się do pokrycia subskrypcyj na akcje Banku Polskiego oraz pożyczki dolarowej.

Z tego powodu Ministerstwo Skarbu musiało uciec się do oznaczenia wysokiej opłaty paszportowej celem powstrzymania częściowego wyjazdów i uzyskania dla Skarbu Państwa choć w części ekwiwalentu za stratę ponoszoną w bilansie płatniczym wskutek wydatków zagranicznych naszych podróżujących.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się telefonicznie z Warszawy, iż przewidziany jest podział opłat na trzy kategorje. Pierwsza wynosząca 500 fr. zł. obowiązywać będzie osoby, wyjeżdżające za granice dla celów rozrywkowych, druga 100 fr. zł. dla wyjeżdżających w sprawach handlowych, trzecia wreszcie 20 fr. zł. dla artystów, publicystów i ludzi nauki.

W razie, gdyby projekt ten przyjęto, cała sprawa opłat paszportowych wzięłaby dość korzystny obrót, umożliwiając jako tako szerszym warstwom wyjazd za granicę.

O czem winien pamiętać każdy Pomorzanin

Ostatniemi czasy dużo się u nas mówi i pisze o niebezpieczeństwie żydowskiem, zagrażającem naszej dzielnicy. Alarmy dochodzą ze wszystkich stron i zakątków, gdyż wszędzie daje się zauważyć najazd żydostwa na naszą dzielnicę dotąd prawie zupełnie nie zażydzoną.

Tłumaczyłem już to zjawisko, wykazując, że w Kongresówce i Małopolsce „Rozwój“ robi swoje, budzi społeczeństwo, wskazuje mu drogi ratunku i społeczeństwo tam już na całej linji podejmuje walkę z żydostwem, które wskutek tego pcha się do nas, tutaj zdobywając placówki tam utracone albo bliskie utraty. I nie łudźmy się nadzieją, że taki stan jest przejściowy, że to są tylko próby, które w rezultacie nie wydadzą owoców. Tak nie jest. Ta akcja żydowska opanowania reszty dotąd wolnej od żydostwa Polski jest dobrze przemyślana i konsekwentnie prowadzona i żydzi u nas planowo wykupują nieruchomości, przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe itd.

Wiedząc doskonale o tem, że tu nie znajdą dla siebie ani sympatji, ani poparcia, ani uznania, przeciwnie, czasami nawet na swej skórze odczuwając boleśnie naszą ku sobie antypatję, jako awangardę wysyłają do nas żydków bez pejsów i chałatów, wygolonych i imitujących bądź to Francuzów, bądź Anglików, bądź Amerykanów, a przytem władających doskonale polskim językiem. Takie żydzisko jest zwykle nadzwyczaj pewne siebie, zaklina się wyrazami: „Jak Boga kocham“, jada wieprzowinę, a przedewszystkiem, żeby w słuchaczu nie wzbudzić cienia podejrzenia i wątpliwości, w toku rozmowy wymyśla i wyrzeka na żydów, niczem prawowierny rozwojowiec.

Taka to awangarda żydowska obrabia na naszym gruncie swe interesy, kupuje, sprzedaje przyjmuje obstalunki na dogodnych warunkach słowem, używa wszelkich sposobów, aby zdobyć tutejszy rynek dla swych żydowskich wyrobów. I trzeba przyznać, że często nasza naiwna brać pomorska bierze tych farbowanych lisów za swych braci z innych dzielnic i zupełnie niepostrzeżenie wpada w sieci sprytnie przez żydów nastawione. „Rozwój“ zwraca ena to szczególną uwagę i jednocześnie przypomina wszystkim, że w obecnie wytworzonych u nas warunkach jest narodową zbrodnią wchodzenie z żydami w jakiekolwiek stosunki, czy to handlowe, czy towarzyskie.

Ze względu na powyższe, przed nami powstaje pytanie, jak mamy się ustrzedz przed tą plagą żydowską? Co robić, aby jej do nas nie dopuścić? Jedno trzeba mieć przedewszystkiem na względzie, mianowicie, że oglądanie się na władze nic nam nie pomoże, gdyż władze ingerować mogą tylko wtenczas, gdy będą ku temu miały podstawy prawne. **W naszym zaś wypadku żadne przepisy nie mogą zabronić żydowi, obywatelowi Polski, kupić od Polaka domu, sklepu, placu itp., żaden przepis nie może zabronić żydowi wynająć sobie pokoju od pierwszego lepszego obywatela. Tu my sami musimy przyjść sobie z pomocą, bo z drugiej strony żadne prawo nie może zmusić Polaka sprzedać swój dom, plac, sklep itp żydowi, żaden przepis nie może nas zmusić do wynajęcia pokoju żydowi. A jednak, niestety, znajdują się w Grudziądzu liczni Polacy, co to za żydowskie srebrniki wynajmują swe mieszkania, odstępują pokoje, sprzedają enieruchomości tym notorycznym naszym wrogom. I taki żyd w oczy im basuje, a za oczy rzuca** z pogardą przezwisko „szabesgoja“ inaczej mówiąc Polaka, co to podczas „szabesu“ — święta żydowskiego — czyni najbrudniejszą pracę, np. wynosi nieczystości, pomyje itp. posługi żydowskie.

Społeczeństwo musi samo sobie radzić, musi dopilnować aby nikt nie przyjmował do siebie żyda na sublokatora nie odstępował mieszkania, nie sprzedawał domu, sklepu itd. a o ile znajdzie się wśród nas taki sprzedawczyk, nazwisko jego winno być podane do „Rozwoju“, ostatni już odpowiednio go napiętnuje w prasie. Taka wzajemna kontrola i opinja publiczna dużo może zrobić i niejeden wstrzyma się od czynu hańbiącego, jeśli nie z poczucia obowiązku względem Ojczyzny, to ze strachu przed opinją.

Dlatego „Rozwój“ woła: „Obywatele! łączcie się razem z nami w jeden obóz antyżydowski, stawajcie przeciw żydom ławą, solidarnie, tak jak oni przeciw nam stanęli a sprawę wygramy i zmusimy ich do emigracji z Polski!“

Inż. R. D-ski.

Rozwiązanie złudzenia.

Główna bolączka Wielkopolski i Pomorza.

Maciej Wierzbiński wybitny publicysta poruszył niedawno w prasie bardzo ważną sprawę, a mianowicie sprawę likwidacji mienia państwowego i związanego z nią niebezpieczeństwa irredenty pruskiej. Z dotyczącego artykułu podajemy najważniejsze wyjątki:

„Cztery lata temu — pisze więc Maciej Wierzbiński — można było oddawać się złudzeniu, że sprawa niemiecka w zachodnich dzielnicach i w całej Polsce zgaśnie jak dogorywająca lamka. Traktat wersalski został w tych dzielnicach miljon sto tysięcy Niemców i ogromne obszary ziemi, ale w pierwszych czasach czuli się oni pod Orłem Białym jak przestępca, na którego głowie czapka gore. Powstała między nimi panika, bo, przykładając do Polaków własną miarę, sądzili, iż odpłacą im oni taką samą monetę, jaką Prusacy obdarzyli Polaków, a Rząd Polski poczytywać sobie będzie za pierwszy i kardynalny obowiązek naprawienie bezzwłoczne tych ciężkich krzywd, jakie w epoce niewoli polityka eksterminacyjna i maksymy Rządu Pruskiego zadały narodowi polskiemu. W tem przekonaniu mnóstwo Niemców wyprzedawało swe majątki, sklepy, kamienice z gorączkowym pośpiechem i wyjeżdżało do Niemiec. Jeśli zaś ruch ten emigracyjny ustał, tłumaczy się to nie tyle hasłem z Berlina, które wydano z nad Sprewy dopiero później lecz przeważnie nastrojem ludności polskiej oraz stanowiskiem rządu.

Te pół miljona Niemców, jakie pozostało w Poznańskiem i na Pomorzu, zorganizowało się doskonale w falange bardzo niebezpieczną i oparło na trzech silnych filarach: na Kościele ewangelickim na rozwiązanym nareszcie przez Rząd, lecz z pewnością istniejącym potajemnie, „Deutschtumsbundzie“ i wreszcie na Berlinie, gdzie rząd pruski, przeniesiony tam „Ostmarkenverein“, tudzież różne nacjonalistyczne organizacje pruskie, opiekują się pod każdym względem i dyrygują każdym, nadal na polskiej ziemi, dorabiającym się, osadnikiem jak najposłuszniejszym szeregowcem i pionierem. „Es kommt der Tag!“ — mówi im Berlin i w tym duchu działa pokątnie w Polsce przez swych emisarjuszów i miejscowych prowodyrów niemczyzny.

Dwa lata temu można było po raz wtóry oddawać się złudzeniu, że Polska wyzbędzie się bardzo znacznego zastępu Niemców. Można było spodziewać się mianowicie, że dnia 10-go stycznia 1922 roku opuści te zbyt gościnne ziemie 150 tysięcy Niemców, którzy optowali na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Rząd polski miał do tego wszelkie prawo, lecz dotąd z nich nie korzystał. W nagrodę za to doczekał się zbratania Niemców z żydami i utworzenia bloku mniejszości narodowych w Sejmie i w Senacie.

Niestety Polska dotąd z tego nie wyciągnęła konsekwencji. Cała działalność rządowa w kierunku odpolszczenia tych dzielnic przedstawia się bardzo smutno. Nie dała ona realnych i widocznych rezultatów jakich mógł spodziewać się każdy. Zapowiedź przyśpieszenia likwidacji prywatnych majątków niemieckich, jaką ucieszył Poznań w kwietniu 1923 r. Premjer ówczesny gen. Sikorski, jest jeszcze dość daleko od urzeczywistnienia, aczkolwiek weszła nareszcie pod egidą prof. Bohdana Winiarskiego w fazę budzącą najlepsze nadzieje. To samo da się powiedzieć o Urzędzie Ziemskim w Poznaniu. I tam nareszcie wraz z prezesem d-rem Borszewskim wstąpił zgoła innych duch, ale pierwsze trzy lata dziejów tego Urzędu dały obraz tak opłakany i rozpaczliwy, że szybkiej radykalnej reformy nie można się spodziewać.

Jeśli ogarniemy okiem całokształt spraw poznańskich, stwierdzić możemy, że ruszyły one raźnie na drodze ku lepszemu, mianowicie dzięki temu, że na dwóch najważniejszych posterunkach: w Urzędzie Ziemskim i w Urzędzie Likwidacyjnym stanęli nareszcie właściwi ludzie na właśc. miejscu. Jednakże trzeba dać im środki i wszelaką pomoc z Warszawy, gdzie sprawy te traktowane są dość po macoszemu, może głównie skutkiem tego, że ani w Ministerstwie Reform Rolnych, ani w Ministerjum Spraw Wewnętrznych niema nikogo, orjentującego się jak należy w lesie tych tak odmiennych stosunków agrarnych i prawno-politycznych.

O przeniesienie dyrekcji kolei żelaznej z Gdańska do Bydgoszczy

Wielką niespodziankę w gdańskich kołach gospodarczych wywołało ukazanie się komunikatu biura prasowego senatu gdańskiego, występującego przeciw przeniesieniu siedziby dyrekcji kolejowej z terytorjum Gdańska do Polski. Komunikat ten jest interesującem zjawiskiem politycznem ze względu na to, że sprawa siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku miała stać się, jak wiele innych spraw spornych polsko-gdańskich, przedmiotem przewlekłej procedury rekursu do W. Komisarza Ligi Narodów. **Dzienniki niemieckie w związku z tem donoszą, że dyrekcja kolejowa w Gdańsku zawiadomiła urzędowo senat o zamiarze rządu polskiego przeniesienia dyrekcji do Polski. Komunikat senatu — zdaniem tutejszych kół politycznych — jest wyrazem presji gdańskich kół gospodarczych, niezadowolonych z polityki senatu gdańskiego. Polityka ta, prowadzona przez nacjonalistów gdańskich, przyczynia wielkie szkody interesom gospodarczym Gdańska.**

Konferencje p. ministra Skirmunta w Genewie.

Genewa, 11. 3. (PAT). Minister Skirmunt konferował wczoraj z przewodniczącym Rady Ligi Narodów Guanim i innymi delegatami m. in. z Beneszem. Delegat polski wręczył przewodniczącemu Guaniemu notę w sprawie zmian dodatkowych gwarancji projektu konwencji Kłajpedy. Na plenum dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi rozpatrzone będą sprawy gdańskie, sprawa opieki nad obywatelami gdańskimi w Polsce oraz sprawa flagi rady portu.

Dalszy ciąg rokowań polsko-niem. w Genewie.

Genewa, 11. 3. (PAT). Po kilkudniowej przerwie wznowiono z udziałem ambasadora Brazylji w Paryżu Souza Dantas oraz sekretarjatu Ligi rokowania polsko-niemieckie, dotyczące spraw wynikających z art. 3 i 4 traktatu zawartego pomiędzy Polską a głównemi mocarstwami dnia 28 czerwca 1919 r. Odnośny raport będzie w najbliższych dniach przedstawiony Radzie Ligi.

Znowu niepokoje w Irlandji.

Londyn, 11. 3. (PAT). Wobec sytuacji w Irlandji żandarmerja w Ulsterze wydała rozporządzenie przeciwko przemycaniu broni przez granicę London-Derry. Na ulicach Dublina patrolują oddziały wojskowe w samochodach.

Daily Herald a zbliżająca się dyskusja nad sprawą odszkodowań.

Londyn, 11. 3. (PAT.-P. R.). Organ robotniczy „Daily Herald“ oceniając nastroje Francji i Niemiec w związku z zbliżającą się dyskusją nad kwestją odszkodowań, stwierdza, że pod tym względem atmosfera jest raczej niepokojąca w Niemczech aniżeli we Francji, a szczególny niepokój daje się zauważyć wśród nacjonalistów niemieckiech. Dziennik donosi, że byłoby fatalną nieostrożnością spieszyć się z zwołaniem konferencji bez odpowiedniego szczegółowego dyplomatycznego przygotowani i wyrażą nadzieję, że Mac Donald niezawodnie takiej pomyłki nie popełni.

Jak Ameryka zapatruje się na odbudowę ekonomiczną Europy.

Nowy York, 11. 3. (PAT.-P. R.). Rada stowarzyszenia bankowego w Nowym Jorku na podstawie obserwacji dokonanych w Europie wypowiedziała przekonanie, że Europa mimo wszystko zmierza ku odbudowie ekonomicznej. Zdaniem rady wahania kursu franka spowodowane są pessymizmem, paniką i spekulacją. Podniesienie jego wartości jest już bliskie.

Nekrologja.

Pogrzeb ś. p. prof. Alfr. Sokołowskiego.

Warszawa, 11. 3. (Pat.) Dziś przed poł. odbył się pogrzeb śp. prof. Alfreda Sokołowoskiego. Trumnę pokrywały liczne wieńce rektora, Senatu i wydz. lekarskiego uniw. warszawskiego i wiele innych. Pochód skierował się do gmachu głównego uniwersytetu warszawskiego, gdzie z krużganku na pierwszem piętrze w krótkich i serdecznych słowach pożegnał zmarłego rektor uniwersytetu warszawskiego Koszenbar-Łyskowski.

Śp. Stanisław Królikowski.

Lwów, 11. 3. (Pat.) Wczoraj zmarł tu Stanisław Królikowski, rektor i profesor chirurgji akademji medycyny wetarynaryjnej we Lwowie.

Preliminarz na marzec 1924 r.

Urzeczywistniany obecnie preliminarz na mies. bież. zostanie podobnie jak i preliminarz lutowy bez drobnego nawet deficytu dzięki wzmożonym wpływom podatkowym oraz dzieki zgodzie urzędników na wypłacenie różnicy uposażeń w 6 proc. bonach złotych. W pewnym stopniu przyczyni się do przewyżki dochodów nad wydatkami wpływ z operacji kredytowych Skarbu Państwa. Że przewidywania budżetu bezdeficytowego nie zawiodą, świadczy między innemi przeprowadzenie na tych samych zasadach opartego preliminarza na mies. luty, który dał nawet pewną nadwyżkę.

Nadwyżka ta w m. lutym pozostała dzięki większemu wpływowi podatku majątkowego niż przewidywano. Na m. marzec preliminowany jest wpływ 29 000 000 fr. zł., z podatku majątkowego. Również wzrośnie dochód z opłat wywozowych przez wpływ opłaty za wywóz jaj w kwocie 4 000 000 złotych. Udział skarbu Państwa w dochodach skarbu śląskiego wyraża się w sumie 6 140 000 złotych. Zwiększy się w dwójnasób wpływ z daniny lasowej, nie zainkasowany w całości w m. lutym z powodu późnego doręczania nakazów płatniczych. Preliminowane w marcu dochody przedsiębiorstw państwowych będą osiągnięte przez wyrównanie zaległych należności za sól, oraz wpłatę przez koleje państwowe za dostarczone im produkty naftowe, Wydatki nadzwyczajne na inwestycje kolejowe pokrywa wpływ z pożyczki kolejowej, Mimo zasady oszczędności i zaniechania inwestycji preliminarz na miesiąc marzec przewiduje między innemi wypłacenie raty amortyzacyjnej długu hipotecznego z tytułu kupna domu dla poselstwa w Paryżu. Przy emeryturach uwzględniono zaliczkę 50 proc. na rachunek wykonania nowej ustawy i preliminowano łącznie na emerytury 8 000 000 złotych. Długi zagraniczne zmniejszone zostaną o 2,2 miljona zł. p. przez wykup kuponu kwietniowego pożyczki dolarowej. Nadto przewidziano wydatek 1,1 miljona zł. p. na mennicę w związku z przygotowaniem bilonu złotowego, na ochronę granicy wschodniej 500 000 zł. p., wreszcie kredyt na opiekę nad dziećmi — preliminowany na luty w kwocie 250 000 zł. polsk. podwyższono do 480 000 złp.

Kto jest p. Marja Janowska?

Z obszernego komunikatu K. O. T. M. nam nadesłanego podajemy najważniejsze ustępy. Red.

Od czasu wyswobodzenia Wielkopolski występuje p. Janowska na różnych scenach zagranicy. Obecnie jest primadonną opery Lipskiej, cenionej pod względem kulturalno-muzycznym wyżej od berlińskiej. Pamięta jednakowoż zawsze, że jest dzieckiem Wielkopolski i rok w rok zjeżdża na występy gościnne do opery poznańskiej, dla której jest jej przybycie wielkiem świętem, a publiczność stacza formalnie walki ażeby zdobyć bilety wstępu. Zasypuje ją kwiatami swoje ulubienice — i napewno zazdrości dzisiaj Grudziądzowi. —

Niewiadomo co więcej podziwiać w tej wielkiej mistrzyni śpiewu, czy głos fenomenalny, czy jej wielki artyzm w grze, czy muzykalność wprost zdumiewającą, czy technikę i szkołę, która jest szczytem ideału, czy też olbrzymi repertuar operowy i koncertowy — przeszło sto oper w repertuarze i to nie tylko w ogólnie znanych, lecz i najnowszych. Wymienię kilka dla przykładu: wszystkie polskie, całego Mozarta, Wagnera, Pucciniego Ryszarda Straussa, z nowszych Szreckera, d'Alberta, Duca (Sinobrody) — i innych, pozatem śpiewa te partje wróżnych językach, dziś po polskn, jutro po włosku, po francusku, niemiecku itd. Słysząc ją śpiewającą w operze, zdaje się, że jest tylko śpiewaczką operową — a jednak będąc na jej koncercie, człowiek wprost zdumiewa, że jest skończenie idealną śpiewaczką koncertową, co też ogromnie podnoszą i podziwiają pisma zagraniczne.

Znane jest złote serce p. Marji Janowskiej! Gdzie nędza da się załagodzić jej sztuką, gdzie akcja społeczna lub narodowa może znaleźć przez nią swoje poparcie — ona nigdy nie skąpi swych sił! — To złote jej serce sprowadza ją i do Grudziądza — usłużna źawezwaniu komitetu odbudowy. Pierwszy swój występ w bieżącym roku na ojczystej ziemi poświęca wielka ta artystka sprawie odbudowy naszego spalonego teatru polskiego, chcąc również cegiełkę podłożyć pod jego fundamenty.

W dowód wdzięczności za tak wielką ofiarę, jaką ponosi Marja Janowska dla naszego miasta, niechaj obywatelstwo nasze przyjmie ją godnie w piątek w sali Teatru Miejskiego, godnie, jaką niesie talentowi polskiemu zagranicę godnie poświęcenia się dla sprawy narodowej, jaką jest odbudowa teatru polskiego na zagrożonych rubieżach zachodnich! — Cześć jej szlachetnemu czynowi!

—** **O Marji Janowskiej** donoszą nam z Charlottenburga: „Przedwczoraj śpiewała tu Tosce Janowska. Śpiew jej odznaczający się wielkim smakiem i kulturą zyskał ogólny poklask. Dyrygował Bloch. Przedstawienie to było dla rodaczki naszej wielkim snkcesem. Red.

30-letni jubileusz pracy scenicznej Zofji Hartmanowej-Łozińskiej.

(19 marca 1924 r.)

Wielką, niezwykłą uroczystość obchodzić będzie w dniu 19 marca br. Miejski Teatr w Grudziądzu. Będzie to 30letni jubileusz pracy scenicznej, artystki Teatru Miejskiego p. **Zofji Hartmanowej-Łozińskiej.** Na uroczystość tą wybrała Jubilatka „Grube ryby" M. Bałuckiego, komedję, w której przed 30-tu laty zabłysła po raz pierwszy, jako wielki talent dramatyczny. W komedji tej wystąpi Jubilatka w roli „Babuni", najznakomitszej kreacji artystki. Na jubileusz uprosiła p. Hartmanowa znakomitetu kolegę z Warszawy, jednego z pierwszych w Polsce artystów dramatyczn. p. **Miecz. Frenkla.** Wątpić nie można, że wieczór ten będzie manifestacją narodową, polskiego Grudziądza oraz probierzem przywiązania polskiego społeczeństwa do świątyni sztuki polskiej, tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W uroczystości tej złoży Grudziądz uznanie tej, która wysoko dzierżąc sztandar, nieskazitelnej, polskiej sztuki przez lat 30, wytrwała mimo piętnących się przeszkód jak żołnierz na posterunku. Zasługi p. Hartmanowej leża nietylko w jej pracy scenicznej, lecz w jej dorobku literackim w belletrystyce i w dramaturgji.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Krystyny. Wschód słońca 6.22 zachód 5.58. Wschód księżyca 10,14, zachód 1,8.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w środę z niecierpliwością oczekiwana operetka Audrana „LALKA", która na pierwszych przedstawieniach szczelnie zapełniła widownię — dzięki doskonałej grze artystów z p. Woskowską na czele. Cały szereg tańców oraz wkładek dopełnia całość tak pięknie sharmonizowaną. Przy pulpicie p. Frank. Ze względu na ogromne koszty przedstawienia dyrekcja zniżek wydawać nie będzie.

W czwartek wieczorem o godz. 8-mej „LALKA".

W piątek wieczorem koncert p. M. Janowskiej.

Na sobotę przygotowuje dyrekcja jedną z najpiękniejszych pereł literatury komedjowej „ZEMSTE ZA MUR GRANICZNY" A. hr. Fredry. Przedstawienie to tem większe powinno zbudzić zainteresowanie u publiczności, że wystąpi w nim jeden z największych artystów polskich p. Frenkel z Warszawy, który kreować będzie w dalszych widowiskach postać Cześnika. Resztę obsady tworzą pp. Kostocka (Lisicka), Hartmanowa, Konarski, Lenk, Olderowicz, Dąbrowski, Szczerbowski, Maciejewski, Łoziński, Jóźwicki i inni. Dyrekcja przygotowuje do sztuki tej nową wystawę dekoracyjną i kostjumy. Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka Lipowa 3.

—** **Przedstawienie szkolne.** W poniedziałek popołudniu o godz. 4-tej zapowiada dyrekcja przedstawienie szkolne: „ZEMSTĄ ZA MUR GRANICZNY". Bilety od 1 000 000 — 2 000 000 marek już nabyć można w składzie cygar u p. Wawrzyniaka Lipowa 3.

—** **Wykład o rasach ludzkich.** Przypominamy, że dziś w środę o godz. 8-mej wygłosi dr. Maj w gimnazjum żeńskiem ciekawy wykład z przeźroczami. Przed oczyma widzów przesuną się najróżnorodniejsze typy aryjskie i semickie, białe, czarne i czerwonoskórne. Prelegent doskonale obeznany z przedmiotem wskaże na pierwiastki jak wogóle powstaje rasa jak się rozwija, zmienia i ginie. Nadto zobaczymy barwny obraz strojów, zajęć i zwyczajów wszystkich przedstawicieli narodu ludzkiego począwszy od polarnego Eskimosa aż do dzikiego mieszkańca t. zw. ziemi ognistej. Persa dumnego na swe klasyczne tradycje i Indjanina, potomka Sitting Bulla i Bufalo Billa. — Wstęp tylko 300 000 marek.

—** **Cykl wykładów politycznych Zw. O. K. Z.** Związek Obrony Kresów Zachodnich urządza w czasie od 15 marca do 11 kwietnia br. w Grudziądzu w sali Hotelu Warszawskiego (ul Wybickiego) cykl wykładów z dziedziny politycznej o Pomorzu. Program wykładów jest następujący:

Dnia 15 III. 1) Teodor Tyc z Poznania „Ideologja niemieckiej polityki antypolskiej";

Dnia 21. III. 2) Dr. Kazimierz Krotoski z Poznania „Z dziejów Pomorza";

Dnia 28. III. 3) Tadeusz Szaliński z Nowego „Przemiany narodowościowe na Pomorzu w dobie obecnej";

Dnia 4. IV. 4) Zygmunt Kalkstein „Niemcy jako czynnik gospodarczy na Pomorzu";

Dnia 11. IV. 5) Dr. Karnowski z Czerska „Potrzeby i dażenia kulturalne Pomorza".

Początek o godz. 8mej wieczorem. Wstępne: 500 000 marek. Dla młodzieży i żołnierzy 100 000 marek. Ze względu na aktualność tematów zarząd Z. O. K. Z. wyraża nadzieję, że wykłady te ilustrujące stosunki polsko-niemieckie na Kresach Zachodnich wzbudzą powszechne zainteresowanie.

—** **Wypożyczalnia przeźroczy przy T. C. L.** Komitetom T. C. L. instytuciom i towarzystwom oświatowym polecamy wypożyczalnię przeźroczy, składająca się z 88 serji z działu religijnego, z historji i literatury, z krajoznawstwa, z przyrody, ze sztuki, z działu dla dzieci. Na życzenie wysyłamy spis przeźroczy.

Sekretarjat T. C. L. na Pomorze w Grudziądzu, Lipowa 28, (Muzeum).

—** **Figle tramwajowe.** Nasze tramwaje grudziądzkie nie cieszą się mirem poprawności i punktualności. W ubiegłym tygodniu dwa, w tym tygodniu raz stwierdziliśmy, że akurat w godzinach porannych gdy wszystko śpieszy do pracy lub do pociągów — tramwaje strajkują. Możeby pan decernent tramwajowy wglądnął w tę sprawę i zadekretował przesunięcie przeszkód na inną godzinę. Pasażer, płacący wysoką cenę biletu żądać i domagać się może, ażeby mianowicie w godzinach najintensywniejszego ruchu używano wozów, które nie wyrządzą figli. Bo pnbliczność nie jest dla tramwajów ale tramwaje dla publiczności

—** **Na co obostrzać karę?** Pewien obywatel spóźnił się z zameldowaniem noworodka. Czyn karygodny. Dobrze! Przesłuchano go na policji,na której przyznał się do winy. Myślał więc, że zapłaci karę administracyjną i temsamem odpokutuje swój grzech. Ale gdzież tam: otrzymuje od Sadu Pokojowego mandat karny 3 złp., **a kosztów postępowania 2, 80 złp.** razem 5,80 złp. Czy postępowanie sądowe było konieczne? — Powyższe komunikujemy przestrzegając rodziców, by nie zwlekali z zameldowaniem dzieci.

—** **W sprawie stałej jednostki opłat pocztowych.** Jak nas informują, w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniem z ministrem skarbu o zastosowaniu stałej jednostki do opłat pocztowych telegraficznych i telefonicznych oraz do wszelkich świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz zarzadu pocztowego i telegraficznego.

—** **Sprzedaż znaczków pocztowych przez sprzedawców wyrobów tytoniowych.** Urząd pocztowy w Grudziądzu komunikuje nam: W myśl rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego z 15 III 1923 L. 20580/V są obowiązani wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych do sprzedaży za prowizja znaczków pocztowych po cenie nie wyższej od ich nominalnej wartości, przyczem kupujący niema obowiązku zakupywać u nich innych artykułów.

Odmowa sprzedaży znaczków pocztowych przez sprzedającego wyroby tytoniowe może dla niego pociągnąć za sobą utratę koncesji na sprzedaż tych wyrobów. Jak zauważono, tutejsza publiczność w bardzo małej mierze korzysta z tej dogodności i odbywa nieraz daleką drogę do urzędu pocztowego celem zakupna znaczków pocztowych, a w razie natłoku przy okienku pocztowem narażona jest na wyczekiwanie, co jest uciążliwe dla niej samej, jakoteż dla urzędników pocztowych.

Celem zapobieżenia tym niedogodnościom upr. się publiczność by w razie zapotrzebowania znaczków pocztowych jak najwięcej korzystała z prawa zakupu znaczków pocztowych u sprzedawców wyrobów tytoniowych. W razie odmowy sprzedaży znaczków pocztowych lub braku tychże u sprzedawcy wyrobów tytoniowych, uprasza sie odnieść z ustnem lub pisemnem (wolnem od opłaty pocztowej) zażaleniem do kancelarji tutejszego urzędu, który w tej sprawie poczyni odpowiednie kroki.

—** **Według rozporządzenia** Min. Skarbu z dnia 18. 12. 23 obowiązujący oficjalnie kurs franka złotego na piątek jest miarodajny dla przeliczenia cennika zasadniczego wyrobów tytoniowych na okres tygodniowy od najbliższego poniedziałku do niedzieli włącznie.

—** **Bal Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych** który się odbył w dniu 1 marca, zapełnił obszerne ubikacje Tivoli, co najlepiej dowodzi, że szkoła cieszy się sympatją obywatelstwa i posiada wyrobioną markę w urządzaniu zabaw.

Bal rozpoczął się tradycyjnym polnczem, który w pierwszej parze poprowadził p. Prezydent z panią Starościną. W drugiej parze szedł pan Starosta z panią Profesorową Szczeblewską, w trzeciej pan generał Ładoś z panną Zelmówną, za którymi kroczyli najprzedniejsi obywatele ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Po kilku ochoczych tańcach uniosła się kurtyna naszej sceny i odbył się teatr marjonetkowy pt. „Nasz Grudziądz" z wstępnym prologiem wypowiedzianym przez kwestarza dla biednych p. Mokrożebrskiego. Marjonetki artystycznie i zręcznie wykonane przez p. prof. Szczeblewskiego zastępowały w zupełności żywe figury znanych [illegible] wielkości pp. Prezydenta, dyr. Poszwińskiego, sen. [illegible]chowskiego, dyr. Andrzejewskiego, Korzeniewskiego posła Redera i innych.

Dalszą niespodziankę zgotowała szkoła swym gościom przedstawieniem żywych obrazów w rodzaju marmurowych rzymskich posągów, które się nadzwyczaj udały.

Do białego rana bawili się goście ochoczo i wynieśli z balu jak najmilsze wspomnienie. Protektor balu p. Wojewoda Brejski, niestety nie przybył, gdyż będąc samochodem już w drodze, z powodu śnieżnej zamieci był zniewolony zawrócić.

Jak się dowiadujemy, wynosi czysty zysk w gotówce i naturaljach około 2 miljardów, które Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych złożyła na ręce p. wiceprezydenta Krobskiego.

—** **Pokwitowanie. Na kuchnie dla biednych** dzieci złożył Klub Myśliwski za pośrednictwem p. prezydenta Włodka 432 miljony marek, w czem znajdują się 200 miljonów marek złożonych przez właściciela „Król. Dworu" p. Matuta. Za ofiarę składa podziękowanie Miejska Kuchnia Ludowa.

—** **Na zabawie Cechu Rzeźnickiego,** odbytej dnia 15-go lutego br. zebrano przez p. Bieńkowskiego 152 067 000 marek i to 75 miljonów na rzecz św. Wincentego a Paulo Chełmińskie przedmieście, a 77 067 000 marek na rzecz św. Wincentego a Paulo na ręce p. Ruchniewiczowej. Kwoty powyższe doręczono komu należy.

—** **Podziękowanie.** Prezes Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. T. Marchlewski złożył na cele przysposobienia wojskowego Towarzystwa Wojaków w Grudziądzu kwotę 30 000 000 marek zamiast wzięcia udziału w Reducie karnawałowej urządzonej przez towarzystwo.

Za hojny dar składa Zarząd Towarzystwa Wojaków Szanownemu Ofiarodawcy szczere podziękowanie, apelując zarazem do szerszego koła obywateli grudziądzkich, by ze swej strony udzieliło materjalnego poparcia towarzystwu a zarazem przyczyniło się do tego tak ważnego zadania, jakiem staje się dla Ojczyzny i społeczeństwa konieczność przysposobienia wojskowego i utrzymanie ducha wojskowego w pośród szerokich rzesz byłych i przyszłych obrońców kraju.

ZARZĄD.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Stowarzyszenie oberżystów na miasto Grudziądz** i okolicę urządza w poniedziałek, dnia 17 marca o godz. 3 popołndniu w hotelu pod Złotym Lwem wielkie zebranie, na którem omawiane być mają ważne sprawy podatkowe. Liczny udział członków pożądany.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Zebranie Z. O. K. Z.).** W niedzielę dnia 16 marca br. o godz. 12 min. 30 odbędzie się w Łasinie na sali p. Spitterowej wielkie zebranie Związkn Obrony Kres. Zach. w celu założenia miejscowego koła. Mówca z Grudziądza wyjaśni bliżej cele i działalność Związku O. K. Z.. Zarząd Powiatowy wzywa tych wszystkich, którym leży na sercu sprawa spolszczenia kresów zachodnich oraz obrona interesów polskich przed antypaństwową polityką niemiecką do licznego udziału w zebraniu.

—** **GÓRNA GRUPA. (Zebranie Osadników).** Zebranie zagaił p. Matuszewski, który przewodniczył obradom. P. Matuszewski wygłosił również referat o podatkach. Wywody mówcy uzupełnił p. Kunz, ktróy w myśl zebranych przedłożył rezolucję, jednogłośnie przyjętą. Zainteresowanie osadników było dość wielkie. P. Matuszewski gorąco zachęcał do należenia i popierania Związku Zaw. Osadników Rolnych. Do zarządu miejscowego wybrano pp. Matuszewskiego, Kałdowskiego, Lachotę, sekretarzem p. Kaczorowskiego.

—** **RADZYN. (Z ruchu dziatwy szkolnej).** Otrzymujemy następującą korespondencję: W dniu 2 bm. przy szczelnie przepełnionej sali p. Niedzielskiego odbyło się przedstawienie teatralne, składające się z trzech części: 1) deklamacje i śpiewy solowe i chóralne, 2) żywy obraz „Prządka dzieci z kołowrotkiem", 3) „Gąski Marysi sierotki", baśń sceniczna w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. Po przedstawieniu zanuciła dziatwa „Rotę" Konopnickiej. Miło było słyszeć z niewinnych ust dziatwy tak piękne deklamacje i śpiewy. Po przedstawieniu zjawił się wielce lubiany ksiądz prob. Wojciechowski, który w serdecznych słowach prosił rodziców o współpracę z nauczycielstwem. Po przedstawieniu bawiono się wesoło aż do rana. Na największą pochwałę zasłużyło sobie miejscowe nauczycielstwo z p. Krauzem na czele, które nie szczędziło trudów, by żądnych zabawy należycie zadowolić, a że ceny miejsc były niskie, było ich bardzo wiele. Cały trud poświęcono na cel „Ratujcie Dzieci" Elżet.

—** **ŚWIĘTE, pow. grudziądzki. (Poświęcenie chorągwi kościelnej).** W niedzielę dnia 24 lutego odbyło się poświęcenie chorągwi kościelnej towarzystwa śpiewackiego św. Cecylji. Jedna strona chorągwi przedstawia obraz św. Cecylji, patronki tegoż towarzystwa, druga św. Józefa. Podczas nabożeństwa wykonało towarzystwo śpiewy na 4 głosy. Po nabożeństwie, przed samem poświęceniem przemówił do towarzystwa i zebranych parafian miejscowy ks. prob. Czubek, przedstawiając wzniosłą pracę tegoż towarzystwa, które po 1½ roku istnienia odważyło sie na sprawienie chorągwi. O godz. 5 popoł. odbyla się wspólna kawa z plackiem i pączkami, przy której udział brało 60 osób. Po tem nastąpiły tańce i różne niespodzianki, Towarzystwo to rozwija się bardzo dobrze, gdyż każde ważniejsze uroczystości kościelne lub narodowe upiększa swoim śpiewem, Oprócz tego miało w przeszłym roku 4 przedstawienia teatralne, które wpływają bardzo na rozkrzewianie ducha polskiego.

—** **Jabłonowo. (Z nieprzyjemności kolejowych)** W dniu 6 bm. pasażerowie pociągu rannego między Jabłonowem a Grudziądzem doznali przykrości z powodu spóźnienia się pociągu o 1 godzinę.

Wieczorem tego samego dnia pociąg z Grudziądza odchodzący o 6¾ do Jabłonowa, dowlókł się do Niewałdu i stanął. Sprowadzono wobec tego inny parowóz z Grudziądza, który zanim przyjechał do Jabłonowa, był o blisko 9 godz. tak że pociąg z Torunia do Jamielnika już odszedł; podróżni w liczbie kilkunastu, przeważnie delegaci Kółek Roln. z zachodniej części pow. lubawskiego, musieli więc pozostać całą noc i do 9½ przed poł. następnego dnia w Jabłonowie i to z powodu niedopatrzenia administracji kolejowej, która taką maszynę puściła w świat.

—** **TORUŃ. (Nowy prezes Sądu Okręgowego).** Według jednego z ostatnich numer „Monitora Polskiego" Prezesem tutejszego Sądu Okręgowego mianowany został dotychczasowy sędzia przy Sądzie Apelacyjnym p. dr. Stanisław Rybczyński.

(Piętnowanie sprzedawczyków). Związek właścicieli domów w Toruniu idąc za hasłem odżydzenia kraju, powziął na ostatniem ogólnem zebraniu uchwałę, aby piętnować jako sprzedawczyków tych właścicieli realności, którzyby je sprzedali lub wynajęli mieszkanie żydowi.

(Skowronki i szpaki przyleciały). Przed kilku dniami na Jakubskiem przedmieściu zjawiły się pierwsze skowronki, a na Bydgoskiem w parku obserwowano tego samego dnia szpaki. Są to pierwsze zwiastuny wiosny, zapowiadające zbliżanie się cieplejszych dni. W ubiegłym roku te same ptaki obserwowano: skowronki 27 lutego, szpaki 25 lutego. Dzikie gęsi obserwowano przeszłego roku w przelocie już 20 lutego.

—** **OPALENIE. pow. gniewski. (Likwidacja własności niemieckiej).** Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił w dniu 15 lutego poddać likwidacji nieruchomość w Opaleniu, zapisaną w księdze wieczystej Opalenie tom VII karta 1 30, składająca się z młyna wodnego oraz 2.21.80 ha roli, własności Edwarda Kirstena z Opalenia.

—** **STAROGARD. (Zbrodnicza rodzina).** W ostatnich dniach ub. tygodnia policja starogardzka wykryła sprawców od kilkunastu lat licznie powtarzających się w tej okolicy kradzieży i włamywań, a nawet i morderstwo popełnił jeden z członków tej bandy. Okazało się, że owymi wzorowymi obywatelami są członkowie rodziny Laskowskich w Lipinkach a w tejże towarzystwie „pracujący" w charakterze herszta złodziej zawodowy Tadeusz Grudziński z Włocławka. Ojciec i matka Laskowscy wywozili zrabowany towar powózką do Tczewa, Starogardu i innych miejscowości, synowie Jan, Stanisław i Józef w towarzystwie Grudzińskiego kradli; w tej niecnej robocie brał udział jeszcze niejaki Dąbczyński z Woli pod Pelplinem w charakterze pasera. Jako drugiego pasera wykryto kupca Sergla w Tczewie.

Policja całą tę szajkę przewiozła do więzienia w Starogardzie.

Z całej Polski.

—* **GNIEZNO. (Ofiarność małorolnego na Bank Polski).** W przedostatnią niedzielę odbyło się w Gnieźnie na sali hotelu Europejskiego zebranie Gnieźnieńskiego Kółka Rolniczego. Przewodniczący Kółka polecił członkom gorąco subskrybowanie na akcję Banku Polskiego. Zgromadzeni członkowie a z pośród nich zamożniejsi gospodarze nie okazywali zbyt wielkiego zrozumienia dla tak ważnej sprawy.

Atoli jeden z uczestników, rolnik Wojciech Ziółkowski, właściciel dwunastomorgowego gospodarstwa w Pustachowie subskrybował 100 zł. akcji Banku Polskiego, płacąc złotem. Tuszymy, że za przykładem p. Ziółkowskiego pójdą całe szeregi gospodarzy wiejskich i tem samem dołożą ręki do naprawy finansowej Ojczyzny naszej.

—* **LESZNO. (Wydalenie optantów).** „Głos Leszczyński" donosi, że otrzymali nakaz opuszczenia natychmiastowego Polski znany hakatysta pastor Willigmann, kupiec Hans Kretschmer, kupiec Wilhelm Klose i profesor gimnazjalny Henryk Lahrs. Wydaleni zostali w drodze odwetu. Oprócz tego został wydalony jako uciążliwy obcokrajowiec dekarz Wilhelm Milz ze Święcichowy.

—* **INOWROCŁAW. (Przygotowanie do przyszłego sezonu kąpielowego).** Według wiadomości od zarządu uzdrowiska tegoroczny sezon kąpielowy zostanie wcześniej otwarty aniżeli po inne lata. Kiedy dawniej sezon rozpoczynał się 15 maja, to w bieżącym roku rozpocznie się 1-go maja.

(Śmiertelny wypadek w cukrowni mątewskiej). Zatrudniony w cukrowni w Mątwach kowal Piotr Sadowski, mieszkaniec Inowrocławia uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi z następstwem śmiertelnym. Spadł on popołudniu z rusztowania wysokiego około 4 metrów. Przyczyną upadku tego była deska, która się załamała. Nieszczęśliwy zmarł po półtora-godzinnej męce. Zwłoki ofiary przewieziono do Inowrocławia.

—* **PUSZCZA MIĘDZYCHODZKA. (Konie tonęły w bagnie).** Przed kilku dniami gospodarz Herm. Heide przyjechał do Mierzynka, gdzie zostawił przez krótki czas bez dozoru konie, które prawdopodobnie przez kogoś spłoszone zboczyły się z drogi i wpadli do pobliskiego bagna, gdzie utonęły.

—* **WARSZAWA. (Pożar w fabryce amunicji „Pocisk").** Onegdaj przedpołudniem wybuchł pożar w rządowej fabryce amunicji „Pocisk" w Warszawie. W jednej chwili płomienia ogarnęły przyległe szopy i budynki. Zdawało się, że za chwilę cała fabryka stanie w płomieniach. Jedynie nadzwyczajna akcja ratownicza mogła zlokalizować ogień. Nieustraszeni niczem strażacy, mimo szalonych trudności, poświęcili się dla dobra sprawy i opanowali sytuację w niespełna godzinę.

Dwudziestu jednak z nich uległo przy pracy ratowniczej nieszczęściu. „Kurjer Czerwony" podaje listę rannych, poparzonych lub pokaleczonych strażaków. Kilkunastu z nich walczy poprostu z życiem. Fabryka została uratowaną.

Z całego świata

— **Wykłady polskie w Rzymie.** Na salce biblioteki Domu św. Stanisława - biskupa, odbywają się co czwartek w języku polskim naukowe wykłady z dziedziny literatury i historji polskiej, które cieszą się ogromnym udziałem, tak, iż salka zawsze jest przepełniona. Literaturę polską wykłada bardzo przejrzyście i poglądowo prof. nazwiskiem Polak z Krakowa, uwzględniając należycie wpływ Kościoła katolickiego na rozwój piśmiennictwa polskiego; historję polską wykłada p. Kociemski.

— **Parlamentarna famílja.** Według Daily Herald'a w parlamencie angielskim znajduje się obecnie aż trzech Hendersonów, ojciec i jego dwaj synowie. Wszyscy trzej mieszkają w jednym domu i należą do jednej partji.

— **Echa zatopienia krążownika Hampshire.** „Figaro" donosi z Filadelfji, że w tamtejszym szpitalu znajduje się pewien Niemiec, Nazwiskiem Heintz Hickmann, który twierdzi, że jako inżynier, był w łodzi podwodnej U 22, która storpedowała w swoim czasie krążownik „Hampshire", na którym znajdował się lord Kitchener. Chory nie chce wymienić nazwiska komendanta łodzi.

— **Port pod górami lodu.** Według wiadomości nadeszłych tu w Saint Jean (Nowa Fundlandja) port tamtejszy został zatarasowany olbrzymiemi górami lodowemi, tak że mieszkańcy którzy zwykle o tej porze udają się na połów fok, nie mogli wyruszyć na pełne morze.

— **Pies — artystą filmowym.** Do pułku amerykańskiego stojącego podczas wojny światowej w Alzacji, przyłączył się pies - wilczur, który ze względu na swą inteligencję stał się ulubieńcem żołnierzy. Po ukończeniu wojny, Amerykanie zabrali go ze sobą do Kalifornji. Na niezwykłą inteligencję psa zwrócił uwagę pewien filmowy reżyser i „zaangażował" go do swego przedsiębiorstwa. W niedługim czasie pies tak wspaniale wykonywał swoje role, że obecnie słynie jako „gwiazda filmowa". Czworonogi artysta nosi szumną nazwę „Rin-Tin-Tin".

Z ruchu gniazd sokolich.

ZJAZD RADY OKRĘGOWEJ.

Lustrację odbyto w 18 gniazdach, a przeprowadzili takowe Dostatni w 10 gniazdach, Ponczek w 3, Wojtaszewski 2, Teodziecki 2 i Szłapka 1. Następnie druh naczelnik podkreśla, że karność Sokoła pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Niepunktualność w załatwianiu korespondencji przez naczelników: stałe świecenie nieobecnością tychże przy różnych zjazdach, wycieczkach, kursach, zawodach itp. musi ujemnie odbić się na drużynie przez nich prowadzonej. Naczelnik gniazda to przecież wychowawca naszych młodych szeregów Sokolich, On to w pierwszym rzędzie musi dać przykład swojem zachowaniem i przestrzeganiem akuratności w pracy sokolej. Druh naczelnik gorąco apeluje do wszystkich obecnych naczelników, by gorliwie pracowali dla dobra idei sokolej.

Druh Szweczko (prowizoryczny skarbnik) zdaje sprawozdanie kasowe. Dochód z r. 1923 r. wynosił około 12.000,000 mk., rozchód 5,864.000 mk. pozostało na 1924 r 6.751.914 mk. Złożono w myśl rozporządzenia zarządu okręgowego w ostatnich dniach 336,000.000 mk. z czego przeznacza się na konto związku 100 miljonów, Dzielnicy Pomorskiej 50 milj., w kasie pozostaje około 186 milj mk.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos druhowie Szłapka, Jankiewicz, Teodziecki i inni. Uchwalono jednogłośnie zatwierdzić rozporządzenie zarządu co do poboru podatku od gniazd wedle komunikatu zarządu i wybrano komisję rewizyjną, składającą się z druhów: Teodzieckiego, Galanta i Racy, którzy zbadali kasę i druh Galant w imieniu komisji rewizyjnej prosi zebranych, o udzielenie zarządowi absolutorjum, co też się stało z wyrażeniem gorącej podzięki szczególnie prezesowi i naczelnikowi za wydatną pracę dla okręgu.

W ciągu roku zarząd powołał na sekretarza druha Stefaniaka, który wstąpił w miejsce ustępującego druha Gańczy i druha Szweczki, któremu powierzono kasę w miejsce ustępującego skarbnika druha Antkowiaka. Zebrani jednomyślnie obu druhów wybrali do zarządu. A następnie dwóch dalszych druhów i to: druha Mąskowskiego ze Świecia i druha Jankiewicza z Gniewu.

(Dokończenie nastąpi.)

Dodatkowy wniosek ze zjazdu Rolniczego.

Na zjeździe Roln. w Grudziądzu przedł. zebranym, p. Hulewicz z Tor. Papowa następujący wniosek: Odbyte dnia 6 marca br. w Grudziądzu Walne Zebranie Pomorskiego Tow. które powstało z połączenia Związku Pom. Kół Rolniczych i Komisji Pomrskiej Zjedn. Prod. Rolnych celem uproszczenia i skoordynowania działalności, uchwala co następuje: „Jako najważniejsze zadanie chwili obecnej uważamy skupienie wszelkich organizacji rolniczo - handlowych, które dla braku jednolitego kierunku nie rozwiją się należycie. Polecamy zarządowi głównemu, niezwłoczne poczynienie odpowiednich kroków wtym kierunku, by o ile możności w porozumieniu się ze Związkiem Spółek Zarobkowych i Gosp. w Poznaniu skoordynować działalność współdzielni Rolniczo-Handlowych na Pomorzu zwłasnym Związkiem rewizyjnym i własną Centralą Handlową o charakterze Centralnego organu Handlowego P. T. R. i Spółdzielni Rolniczo-Handlowej tej instytucji, która przy swej nazwie handlowej nosić będzie dodatek: Centralny Organ Handlowy P. T. R. i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych".

Rezolucję powyższą przyjęto jednogłośnie z wielkim aplauzem. Dodać wypada, że jest to życzenie nietylko zebranych, ale raczej wyraz woli i życzeń wszystkich rolników Pomorza. Można tylko wyrazić życzenie, by ta uchwała, jaknajprędzej zmieniła się w czyn, abyśmy na Pomorzu wskazali innym Dzielnicom, jak należy pracować i jednoczyć instytucje rolnicze w jedną wspólną całość. Tej pracy „Szczęść Boże!" St. K-z.

Sprawy wojskowe.

Rozmundurowanie szeregowych zwalnianych do rezerwy.

Wobec zdarzających się wypadków bezwzględnego ściągania munduru ze zwalnianych z szeregu żołnierzy nawet w wypadku, gdy ci ubrań cywilnych dostarczyć nie mogą, oraz odsyłanie żołnierzy do domów w zupełnych łachmanach a często i w samej bieliźnie, władze wojskowe w celu uniknięcia na przyszłość poniżania powagi armji oraz demoralizacji żołnierzy jak i społeczeństwa, wydały rozporządzenia. I tak: szeregowych podlegających zwolnieniu należy zawiadamiać kilka tygodni naprzód o terminie ich zwolnienia, aby mogli zawczasu postarać się drogą korespondencji o ubranie własne. Podróże po ubrania cywilne należy ze względów sanacyjnych skarbowych ograniczyć do minimum. W wypadku, gdy szeregowy nie będzie mógł postarać się, ubranie cywilne należy mu wydawać w pierwszym rzędzie sorty ubrań cywilnych lub nieprzepisowych, posiadanych przez poszczególne O. K., a w razie ich braku wydawać części ubrań z t. zw. kategorji C. Wydawane umundurowanie winno być traktowane jako wypożyczone i podlegające bezwzględnemu zwrotowi.

Repertuar orkiestr wojskowych.

Departament I M. S. Wojsk. ustalił nowy repertuar dla orkiestr wojskowych. Repertuar ten obejmuje: Karłowicza: „Przed nocą wieczną" i „Na śniegu"; Kratzera i dwie dumki oraz „Skrzypki swaty" i Sikorskiego „Marsz żałobny". Orkiestry wojskowe winny powyższe utwory wystudjować do dnia 1-go kwietnia rb.

Utrzymywanie więźniów wojskowych.

Na podstawie pisma Min. Sprawiedliwości władze wojskowe ustaliły opłatę za utrzymanie więźniów wojskowych, osadzonych w więzieniach podległych Min. Sprawiedliwości, wynoszącą do 100 000 mk. dziennie od osoby.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zmniejszenie się bezrobocia.

W okresie od 16 do 23 lutego rb. Państwowe Urzędy Pośr. Pracy zapośredniczyły w 1.965 wypadkach, w tej liczbie w Warszawie w 151, w Łodzi w 161. Bezrobocie zmniejszyło się w Piotrkowie wskutek uruchomienia huty szklanej „Kryształ", zatrudniającej 245 robotników, i po części w Radomiu, gdzie uruchomiono fabrykę odlewów żelaznych „Neptun" (95 robotników). W tym czasie nie wzrosła liczba bezrobotnych w Łodzi i Białe (Małopolska).

Zjazd pocztowców.

W ub. niedzielę 9 bm. odbył się w Warszawie zjazd pracowników poczt i telegrafów w gmachu poczty przy pl. Napoleona. Tematem obrad była sprawa zniesienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, oraz zmniejszenie etatów pracowników pocztowych. Jak wiadomo, w celach oszczędnościowych zamieniono pracowników etatowych w znacznym procencie na dziennych i kontraktowych. W rezolucji poza organizacyjną sprawą pracowników uchwalono wniesienie z tego powodu protestu. W zjeździe przyjmowało udział około 150 członków.

Narady min. Grabskiego z przemysłowcami.

Jak się dowiadujemy, w końcu b. tygodnia odbędzie się u p. ministra skarbu posiedzenie przedstawicieli przemysłu, handlu i rzemiosł w sprawie poinformowania się o stanie zapisów sfer gospodarczych na akcje Banku Polskiego. P. minister Grabski pragnąłby, ażeby przedstawiciele sfer gospodarczych przybyli po porozumieniu się z grupami przemysłowemi i handlowemi, z gotowemi danemi co do ilości zapisów na akcje celem zorientowania się w sytuacji.

O pomoc dla Izb przemysłowo-handlowych.

Izby przemysłowo-handlowe walczą z trudnościami finansowemi. Już zjazd krakowski z dnia 23 lutego rb. wykazał niemożliwość utrzymania się Izb, nawet mających stosunkowo najlepsze perspektywy finansowe, bez ściągania dodatkowych świadczeń od płatników. W sprawie powyższej Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pragnąc przyjść Izbom z pomocą, zwróciło się do Min. Skarbu z wnioskiem, ażeby nieprzekraczalna wysokość opodatkowania na rzecz Izb handlowych i przemysłowych oraz Izb rzemieślniczych została podniesiona z 10 proc. na 25 proc. Wprowadzenie tej zmiany obowiązywać będzie w razie zgody Ministerstwa od roku 1925.

Nowa podwyżka cen cukru.

W związku z ogólną ceną cukrowa na rynku światowym, uległa również zmianie cena cukru w kraju. Od dnia 11 bm. w składnicach miejskich Warszawy oraz kooperatywach, korzystających z cukru przydziałowego, cena cukru wynosi za 1 kg. kryształu 2.000.000 mk., 1 kg. kostki prasowanej — 2.500.000 mk. Tak więc kryształ zdrożał w ciągu kilku dni o 50.000 mk. za 1 kg. i kostka o 100.000 mk. na 1 kg.

Wywóz 15.000 wagonów ziemniaków.

Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego zapadłej w dniu 15 lutego rb. wydane zostało przez Min. Przem. i Handlu postanowienie, dozwalające na udzielenie pozwoleń wywozowych dla 15.000 wagonów ziemniaków. Jak nas informują, termin udzielania pozwoleń upływa z dniem 15 kwietnia 1924 r. Opłata wywozowa za ziemniaki wynosi 62 fr. zł. od 10-tonnowego wagonu.

Czesi starają się o dostawy kolejowe.

Witkowickie zakłady metalurgiczne należące obecnie do Czechosłowacji zwróciły się do rządu polskiego z projektem założenia w Polsce fabryki zwrotnic i rozjazdów kolejowych. W tym celu projektują utworzenie polskiej spółki akcyjnej, któraby przeprowadziła sfinansowanie przedsiębiorstwa, patenty zaś i techniczną organizację dałyby Witkowice. Należy zaznaczyć, że Witkowice prowadzą od 35 lat produkcję zwrotnic i stanowią pod tym względem najpoważniejszą firmę na terenie państw sukcesyjnych.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 12 marca	dnia 13 marca
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 12 3.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.405
Franki belgijskie	284
Franki francuskie	328
Franki szwajcarskie	1.589
Funty angielskie	39.275
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	375
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 12 3.

Dolar	5,81
Marka polska	0,68
Przekazy na Warszawę	0,62

Gdańskie Towarzystwo koni rozpłodowych ciepłokrwistych (Danziger Stutbuchgesellschaft für Warmblut) pochodzenia trakeńskiego urządza w dniu 20 i 21 marca br. we własnej hali licytacyjnej Gdańsk-Wrzeszcz tegoroczną licytację wiosenną. Sprzedawać się będzie przeszło 250 koni rozpłodowych (ogiery i klacze). Bliższe szczegóły patrz ogłoszenie w numerze dzisiejszym pisma naszego.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Rodzina
Józefa Hrabiego Pruszyńskiego
składa serdeczne Bóg zapłać tym wszystkim, którzy jej dali tyle dowodów życzliwości i współczucia w nieszczęściu.



Znowu nadeszła herbata znaku
CZAJNIK
która przez swą wielką wydatność
jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

100.000.000 mk.
NAGRODY
za odnalezienie lub przyczynienie się do odnalezienia skradzionego skórzanego **pasa zapędowego**, mało używanego, przeznacza
Alfred Moddelsee
Grudziądz 8304
Droga Łąkowa nr. 11.

Plac 23 stycznia nr. 23 **Jakobson**
ZĘBY i **plomby** od 3.000.000 mk począwszy, w pierwszorzędnem wykonaniu.

Cukier i Sól
oddajemy znów w każdej ilości po cenach bardzo przystępnych
Marchlewski i Zawacki
Pomorska Hurtownia Kolonjalna
8311] Grudziądz — Gdańsk.

Fabryka Pończoch
Lucjan Stefkiewicz
Groblowa, Plac Kąpielowy (nad Trynką)
poleca
pończochy jedwabne, mako, florowe, półjedwabne, skarpetki. Wełniane swetry, kostjumy.
Dla pp. kupców duży rabat.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych** ilościach
Drukarnia Pomorska



Danziger Stutbuchgesellschaft für Warmblut
(Gdańskie Towarzystwo koni rozpłodowych ciepłokrwistych)
pochodzenia trakeńskiego
urządza **w czwartek, dn. 20 i w piątek, dnia 21 marca 1924 r. w Gdańsku-Wrzeszcz**, w sali licytacyjnej (koszary huzarów)
LICYTACJĘ
na ca. 250 koni rozpłodowych i użytkowych
(ogiery klacze wałachy kilka par dobranych, siwki kasztany)
Porządek licytacji:
20 marca o godz. 10 przed poł.: przeprowadzenie wszystkich koni i przejazd koni dobranych
20 marca, o godzinie 1-ej w południe początek licytaji.
21 marca, o godzinie 9½ przed południ.: dalszy ciąg licytacji.
Katalogi wysyła za nadesłaniem 5 guldenów lub wartość tychże. [8303
Geschäftsstelle Danzig-Langfuhr,
Hauptstrasse 54.



Najlepszą jest
Herbata
HA-ES-ES
w opakowaniu złotem
z
Zakładów Przemysłowych HA-ES-ES
Hurtowni
Spółek Spożywców T. A.
w Poznaniu.
ODDZIAŁY:
Katowice Grudziądz Gdańsk. 8103

Dzielna
ekspedjentka
z branży obuwia, także
uczenica
mogą się zgłosić
„RENOMA“, Skład obuwia
ulica Długa nr. 20. [8285

Poszukuję od 1 kwietnia rb. do sprzedaży detal.
dzielnego ekspedjenta
A. Ruchniewicz, Grudziądz
fabryka wódek i likierów. 8287

Poszukujemy od 1. IV. 1924 r.
do działu bławatów i konfekcji:
1 ekspedjenta (kę)
i 1 ucznia
do działu kolonjalnego i żelaza:
1 ekspedjenta
i 1 ucznia
Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym stole i mieszkaniu oraz odpisem świadectw i podaniem referencyj uprasza: [8305
„Bazar“ M. i H. Napierała
Jeżewo, pow. Świecie (Pomorze).

---

1 wagon świeżych
śledzi
(szwedzkie — niesolone)
w tych dniach nadejdzie!
Zamówienia przyjmuje [8308
F. Dumont, hurtownia towarów
Tel. 133. biuro Pańska 17. Tel. 133.

LICYTACJA
bydła zarodowego i trzody chlewnej
Pom. Związki Hodowlane w Toruniu urządzają **we wtorek, dnia 15 kwietnia br.** o godz. 10-tej przedpołudniem **na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu**
Licytacje bydła zarodowego i trzody chlewnej.
Licytowane będą: Pierwszoklasowe buhaje zarodowe z pełnem pochodzeniem, krowy i jałowice rasy czarnobiałej nizinnej, oraz knury i maciory rasy białej angielskiej (Yorkshire).
Katalogi na życzenie interesentów wysyła biuro Pom. Towarzystwa Hodowców Bydła w Toruniu ul. Sienkiewicza 40 oraz będą takowe do nabycia w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu. [8282

Próżnego
składu z piwnicą
z pomieszkaniem 3—4 pokoji lub bez od zaraz albo później poszukuje się w śródmieściu za dobrem wynagrodzeniem. Oferty do Głosu Pom. nr 8307.

Telegram.
Dzisiaj
premjera dawno oczekiwanego arcydzieła
Dr Mabuse
w kinie
APOLLO
8318

Tow. Akc. »Pneumatyk«
Fabryka Wyrobów Gumowych w Poznaniu
po zmontowaniu i uruchomieniu głównego oddziału,
Sołacz — Droga Urbanowska nr. 1
jako specjalność wyrabia:
MATERJAŁY JEZDNE: 8040
Opony i dętki samochodowe
Opony i dętki rowerowe
Masywy do samochodów ciężarowych
Opony powozowe.
MATERJAŁY TECHNICZNE
dla Kolejnictwa i Przemysłów:
Cukrowniczego,
Włókienniczego,
Papierniczego,
Naftowego i innych
Towar pod względem dobroci nie ustępuje wyrobom zagranicznym
Dostawa terminowa.
Dostawcy M. S. Wojsk. i Pol. Kolei Państw.
Adres Zarządu: **Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 22**

Różne

Lekcje tańców!
Nowe kółka nowoczesnych tańców **rozpoczynają się** w poniedziałek, dnia 17 bm. Zgłoszenia codziennie w mojem mieszkaniu Szkolna 1, II p. na pr [9514
Rożyńska,
nauczycielka tańców

Kto
chce mieć tłuste świnie
niech Centralina prawdziwej Michałowskiego nie ominie
Centralina dokaże cudu, wieprzki tuczą się bez trudu.
Uprasza się żądać wszędzie, gdzie niema, pisać wprost do fabryki
St. Michałkowski,
Poznań, Wroniecka 4.

Paszportowe
fotografje
szybko, dobrze, tanio w ½ godzinie [8306
ul 3 Maja 10.

Matematyki, fizyki, chemji
udziela lekcji
w zakresie szk średniej i wyższej **absolwent wyższej szkoły technicznej.** Przygotowywuje do egzaminów. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk pod nr. 8312.

Kupno

Skrzydło (fortepian) **kupię**
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9513.

Mieszkania

Zamienię obszerne
4 pokojowe
mieszkanie
na 3 pokoje. Zgł. do Głosu Pom. pod 9495.

Poszukuję
składu
w dobrem położeniu, za odstępnem. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 9510.

Pokój umeblow.
z utrzymaniem lub bez wynajmę solidnemu panu. Plac 23 Stycznia 23, I piętro pr. [9515

Zakład fotograficzny
3-go Maja 10
w niedzielę od 2—5
jest czynny.

Sprzedaże

Rower w dobrym stanie z nowem gumami za 85 miljonów mk. na sprzedaż ul. Bracka 7, III l., w sobotę od 6—7 po poł.

Piecyk gazowy
na sprzedaż
ul. Ogrodowa 2. 9506

Dwa obrazy
na sprzedaż
ul. Forteczna 3, I p. l.

---

2 nowe łóżka
okazyjnie na sprzedaż.
ul. Mickiewicza nr. 17, parter II drzwi prawo.

Sieczka
na sprzedaż
Jeszke, Wielkie Zajączkowo
pow. Świecie

Eleg. **wózek dziec.** (nie sportowy) na sprz. Budkiewicza 3, I p. l.

Widoki Krymu
cykl obrazów prof. Vernezi sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość **Wielkopolanka** Plac 23 Stycznia. [9518

Garnitur salonowy
i skrzypce
tanio na sprzedaż. [9516
ul Nadgórna 43, I p. l.

Posady

Podróżujących
poszukuje do zwiedzania składów kolonjalnych i drogeryj. na Pomorze za wysoką prowizją. Uwzględnia się tylko Panów, którzy już podróżowali. [8297
»MATADOR« Wyt. Chem
BYDGOSZCZ,
ulica Promenada nr. 12.

Poszukuję od zaraz **dwuch dzielnych**
pomocników krawieckich
Nowek,
ul Lipowa 53.

Służąca
z dobremi świadectwami może się zgłosić od **zaraz**. 9503
Nowek,
ul. Lipowa 53.

Poszukuję od 15/III 24.
dziewczyny
która umie gotować.
Trocka, ul. Toruńska 4.

Ożenki

Panna 30 letnia, nadzwyczaj gospodarna, skromna, bez wyprawy, **pragnie wyjść zamąż.** Pierwszeństwo ma wdowiec. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. nr. 9508.

